



Młodzi z diecezji gliwickiej w Genewie

## Tęsknota za jednością

Prawie 40 tys. ludzi, w tym 9 tys. Polaków oraz kilkaset młodych z naszej diecezji, przyjechało do Genewy na Europejskie Spotkanie Młodych. W tym roku odbyło się ono już 30. raz.

Czterdzieści tysięcy młodych ludzi z całej Europy i z innych kontynentów zostało ugoszczonych przez parafie i rodziny nie tylko w Genewie, ale i w całym regionie przylegającym do Jeziora Lemaniańskiego oraz w pobliskich miejscowościach we Francji. Znamienny jest fakt, iż najliczniejszą narodowością ponownie okazali się Polacy. Na każdym miejscu modlitwy oraz w parafiach, w których podejmowano młodzież, można było z łatwością dostrzec polski akcent – kolory bieli i czerwieni. Polska mowa jakby dominowała, przecinając język angielski. Organizatorzy, po pewnym czasie, komunikaty czy transmisje głoszonych kazań oraz ogłoszenia podawa-



S. FRANCISZKA WANAT OSF

li, obok języka francuskiego, niemieckiego i angielskiego, także po polsku.

Wspólna modlitwa nad pięknym tego zakątkiem Europy i gościnnością Szwajcyrów stały się udziałem czterdziestotysięcznej rzeszy młodych chrześcijan różnych Kościołów. Młodzi pokonali kolejny etap „Pielgrzymki zaufania przez ziemię”. Droga, którą przebyli z różnych części świa-

**Do Genewy pojechało kilkaset młodych z diecezji gliwickiej**

ta, stała się prawdziwie drogą pojednania i pokoju. Niesamowitym duchowym darem, wniesionym przez Kościół katolicki, była Eucharystia sprawowana w parafiach. Świadcstwo jedności katolików oddziaływało pokojem i radością na inne wspólnoty kościelne, a warsztaty i spotkania w grupach tematycznych uwarściły młodych ku tęsknocie za pełną jednością.

**S. FRANCISZKA WANAT OSF**



**KS. WALDEMAR PACKNER**

redaktor wydania

Zwykle tydzień intensywnej modlitwy i braterskich spotkań, a potem głucha cisza. Mowa o modlitwie o zjednoczenie wyznawców Chrystusa. Jednak wezwanie naszego Zbawiciela z Wieczernika, abyśmy zachowali jedność, powinno stać się szczególnym testamentem, wypełnianym nie tylko raz w roku. Tym razem do tygodniowej modlitwy – w dzień i noc – zapraszają do parafii Chrystusa Króla w Gliwicach. Więcej o inicjatywie 24-7 piszemy na str. IV i V.

### ZA TYDZIEŃ

- **ZŁOM I ZŁOMIARZE.** Czy straż miejska śląskich miast upora się z kradzieżami i wandalizmem zbieraczy złomu?
- **DOM ZASTĘPCZY.** O kampanii poszukiwania rodzin zastępczych w Zabrze
- **W tym roku 1 proc. od podatku łatwiej przekazać** CARITAS DIECEZJI GLIWICKIEJ

### BISKUP ODWIEDZIŁ OSADZONYCH



MAREK PIEKARA

Od dziewięciu lat, z okazji Bożego Narodzenia, bp Gerard Kusz spotyka się z osadzonymi w Zabrze. Również w tym roku odwiedził Areszt Śledczy przy ul. Sądowej oraz Zakład Karny w Zabrze Zaborzu. W areszcie ksiądz biskup spotkał się najpierw z funkcjonariuszami, a potem z osadzonymi. W Zakładzie Karnym na Zaborzu przebywa około 700 skazanych, w spotkaniu z

**Bp Gerard Kusz z osadzonymi w Zabrze spotyka się od 9 lat. – W oczach Boga człowiek ma zawsze szansę na nawrócenie – powiedział biskup**

bp. Kuszem uczestniczyło 25. – Ten czas możecie dobrze wykorzystać. Człowiek niekiedy pobiłdzi, ale serce zawsze jest zdolne do przemiany – powiedział bp Kusz. Spotkanie zorganizował ks. Tomasz Sękowski, diecezjalny duszpasterz więziennictwa.





ARCHIWUM PARAFIALNE

Jubileuszowej Mszy przewodniczył bp Gerard Kusz, na pierwszym planie ks. Marian Krojenka, proboszcz

## Złoty jubileusz parafii

**ZABRZE-GRZYBOWICE.** Parafia Matki Boskiej Różańcowej w Zabrze-Grzybowicach obchodziła 50 lat istnienia. Z tej okazji Mszy w uroczystość Świętej Rodziny przewodniczył bp Gerard Kusz. W homilii bp Kusz zwrócił uwagę, że parafia powinna być rodziną. – Jeśli ktoś w rodzinie czuje się niechciany, to jakby generuje kolejnych niechcianych ludzi. Podobnie jest w przypadku parafii. Życzę, aby w waszej parafii wszyscy czuli się chciani, potrzebni i kochani, aby wasza parafia była jak rodzina – powiedział bp Kusz. Oprócz parafian, zabrzańskiego duchowieństwa i gości w

Eucharystii uczestniczyła również Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent miasta. Już w 1945 r. rozpoczęto w Zabrze Grzybowicach odprawianie nabożeństw w zaadaptowanej na kaplicę świetlicy. Przy kaplicy powstała lokalia, którą wydzielono z parafii Wieszowa. Dekretem bp. Franciszka Jopa z 1 stycznia 1958 r. lokalia została podniesiona do rangi parafii. W 1960 r. w sąsiedztwie kaplicy zbudowano dzwonnice, na której zawieszono trzy dzwony. 14 września 1997 r. parafia powiększyła się o Czekanów, wyłączoną z parafii Ziemięce.

## Miasto ma nowy sztandar

**TARNOWSKIE GÓRY.** 28 grudnia w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła Mszą w intencji mieszkańców Tarnowskich Gór rozpoczęła się uroczystość przyjęcia przez gminę sztandaru. W kazaniu ks. dziekan Jan Frysz nawiązał do historii miasta. Podkreślił, że jest ona wyryta nie tylko na sztandarze, ale i w sercach tarnogórzan. Podczas Mszy ks. Piotr Kalka, proboszcz parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła poświęcił sztandar. Po Mszy w sali sesyjnej ratusza odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru. Wśród gości byli m.in. ks. prof.

Remigiusz Sobański, senator Andrzej Misiólek, poseł Tomasz Głogowski, członek Trybunału Stanu Krzysztof Śmieja. Na sztandarze wyryty jest m.in. herb miasta. – Zaprojektowano go dość dawno i zyskał akceptację zespołu heraldyków przy MSWiA. Sztandar wykonały siostry boromeuszki z Piekar Śląskich – powiedział Piotr Szczęśny, przewodniczący tarnogórskiej Rady Miejskiej. Przez kilka lat Tarnowskie Góry nie miały sztandaru, teraz będzie on towarzyszył wszystkim miejskim uroczystościom.

Nowy sztandar Tarnowskich Gór poświęcił ks. Piotr Kalka, proboszcz parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła



ARCHIWUM UMi

## Dzieci podziękowały

**ZABRZE.** W parafii św. Jadwigi w Zabrze-Zaborzu dzieci z zabrzańskiego Domu Dziecka sióstr boromeuszek przedstawiły bożonarodzeniowe jasełka oraz wystąpiły z koncertem kołęd. Podopieczni sióstr boromeuszek przyjechali na zaproszenie Caritas Parafii, która od wielu lat współpracuje z Domem Dziecka. Parafialna Caritas organizuje dla tych dzie-

ci m.in. kolonie charytatywne, a z okazji świąt obdarowuje ich paczkami. W jasełkach wzięło udział ponad 40 osób, dzieci wraz z siostrami boromeuszkami i wychowawcami. Przedstawienie było formą podziękowania wiernym z parafii św. Jadwigi za hojne podarunki. Po jasełkach goście wraz z członkami Caritas spotkali się przy wspólnym stole.

## Zgłoś usterkę mailem

**LUBLINIEC.** Zaobserwowane na terenie Lublińca nieprawidłowości (tj. m.in. zgięty czy odwrócony znak, zapadnięty chodnik, dziury w jezdni, nieporządek w miejscu publicznym oraz inne sprawy związane z prowadzonymi pracami inwestycyjnymi czy sprawami komunalnymi – np. zieleni miejskiej)

można zgłaszać na adres e-mail: [usterka@lubliniec.pl](mailto:usterka@lubliniec.pl). Uwaga! Nie będą brane pod uwagę zgłoszenia anonimowe, należy więc podać dane – imię, nazwisko, adres zamieszkania oraz telefon kontaktowy. Dane te nie będą w żaden sposób ujawniane, przechowywane ani przetwarzane.



ROMAN KONZAL

Wszelkie usterki mieszkańcy Lublińca mogą zgłaszać mailem na adres: [usterka@lubliniec.pl](mailto:usterka@lubliniec.pl)

## Mniej bezrobotnych

**ŚLĄSK.** Są powody do zadowolenia. Z najnowszych danych wynika, że bezrobocie na Śląsku w dalszym ciągu spada. Ci, którzy wciąż nie mogą znaleźć pracy, należą do grupy trwale bezrobotnych często poszukujących zatrudnienia przez długie lata. Najwięcej bezrobotnych w miastach aglomeracji śląskiej jest nadal w Bytomiu. Tam wskaźnik bezrobocia sięga ponad 16 procent. Najmniejsze bezrobocie odnotowano w powiatach: gliwickim i tarnogórskim. Bez pracy jest nieco ponad dziewięć procent mieszkańców.

## Nowe fotoradary

**TARNOWSKIE GÓRY.** W powiecie tarnogórskim zostały ustawione nowe trzy maszty fotoradarów. Zostały one zamontowane w Strzybnicy, w Brynku i w Tworogu przy drodze krajowej DK-11. Miejsca, w których stanęły maszty, zostały wyznaczone na podstawie sporządzanych analiz za 2006 i 2007 rok pod kątem zdarzeń drogowych. Obecnie w powiecie tarnogórskim znajduje się 5 stałych masztów fotoradarów. Poza trzema nowymi jeden jest w Orzechu, a drugi w Miasteczku Śląskim.



Zaproszenie na wykład

## Duchowni o duchownych

W najbliższy czwartek, 17 stycznia, w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II (obok katedry), odbędzie się kolejny wykład otwarty w cyklu „Ludzie ziemi gliwickiej”. Początek o godz. 18.00.

Prelegentem będzie ks. dr Mirosław Szwanoch, kamilianin z Tarnowskich Gór, który przybliży postać kard. Leo Scheffczyka, urodzonego w Bytomiu wybitnego teologa. Ks. dr M. Szwanoch w październiku ub.r. obronił na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego doktorat nt. „Historiozbawcze ujęcie biblijnych tytułów Maryi w pismach kard. Leo Scheffczyka. Studium egzegetyczno-dogmatyczne”.



ARCHIWUM GN

Leo Scheffczyk urodził się 21 lutego 1920 roku w Bytomiu, ochrzczony został w parafii św. Jacka. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1947 i należał do prezbiterium archidiecezji monachijskiej. Rok później został wicerektorem seminarium duchownego w Königstein, gdzie przygotowywali się do kapłaństwa alumni z terenów, które Niemcy utracili po II wojnie światowej. W latach 1965–1985 wykładał teologię dogmatyczną i systematyczną na Uniwersytecie Monachijskim. Spod jego pióra wyszło ponad 80 książek, 500 rozpraw i studiów, około 400 recenzji i wiele artykułów. Był redaktorem klasycznego podręcznika historii dogmatów. Przez 18 lat redagował znane czasopismo naukowe „Münchener Theologisches Zeitschrift”. Po przejściu na emeryturę, oprócz intensywnej pracy pasterskiej i głoszenia prelekcji, działał duszpastersko w jednym z hospicjów stolicy Bawarii. 21 lutego 2001 roku Jan Paweł II włączył księdza Scheffczyka do kolegium kardynalskiego. Kard. Scheffczyk zmarł w Kolonii 8 grudnia 2005 roku. ■

MAREK PIKARA

Młodzież z Libanu  
zaśpiewała w Zabrze

## Chrześcijaństwo z morza islamu

Polskie i libańskie kolędy są najpiękniejsze na świecie – mówi ks. Kazimierz Gajowy, salezjanin, który na Bliskim Wschodzie spędził 24 lata.

Teraz przebywa w kraju, przygotowując się do misji w Iraku. W święta Bożego Narodzenia z libańską młodzieżą rozpoczął odwiedzin w różnych miastach w Polsce. 3 stycznia w Zabrze w kościele św. Anny zaśpiewali kolędy po arabsku i francusku.

– To młodzież chrześcijańska z grupy działającej przy salezjańskiej szkole w Biblos. – mówi ks. Gajowy. – Pracują z nami i z dziećmi muzułmańskimi i chrześcijańskimi. Spisali się szczególnie podczas zeszłorocznej wojny, kiedy razem pomagaliśmy tysiącom uchodźców z południa Libanu, którzy nie byli chrześcijanami, ale szynkami – opowiada.

Tamtejsza misja salezjańska włączyła się w rozdzielanie pomocy, którą przekazał rząd polski, a pierwsza grupa młodzieży, która zaangażowała się w akcję, już w zeszłym roku odwiedziła Polskę. Szyb-



KLAUDIA CWOŁEK

**Młodzi Libańczycy z salezjaninem ks. Kazimierzem Gajowym (pierwszy od lewej) śpiewali podczas Mszy w kościele św. Anny**

ko okazało się, jak bardzo takie kontakty są potrzebne.

– Oni potrzebują bardzo dużo solidarności, poczucia, że nie są zostawieni samym sobie. Niejednokrotnie słyszałem narzekanie wśród chrześcijan w Libanie, że muzułmanom współwyznawcy z całego świata pomagają i to w bardzo efektywny sposób. A o chrześcijanach, których jest tam półtora miliona, mało kto pamięta, a wielu nawet nie wie, że istnieją – tłumaczy ks. Gajowy.

Zabrze znalazło się na trasie tej podróży, ponieważ jest ono partnerskim miastem libańskiego Zahle. Młodzież została też przyjęta przez prezydent miasta Małgorzatę Mańkę Szulik.

KLAUDIA CWOŁEK

Na wieży przyszelego ratusza

## Zabrzmiął hejnał w Zabrze

W Nowy Rok z wieży zegarowej przyszelego zabrzańskiego ratusza zabrzmiał po raz pierwszy miejski hejnał

To była szczególna premiera. Mieszkańcy Zabrze usłyszeli w samo południe Nowego Roku wyjątkową melodię – miejski hejnał. Skomponowany blisko jedenaście lat temu hejnał będzie od tej pory towarzyszył zabrzanom podczas wszystkich ważnych uroczystości i wydarzeń. Przy tej okazji wyremontowano również stary zabyt-

kowy zegar na wieży budynku dyrekcji dawnej Huty Zabrze, który w przyszłości stanie się miejskim ratuszem. Od nowego roku zegar ma działać bez zarzutu i opóźniać się za ledwie jedną minutę na tydzień. Również w Nowy Rok prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik zaprosiła na Mszę w intencji mieszkańców Zabrze, która została odprawiona w kościele św. Kamila. Od kilkunastu lat właśnie św. Kamil jest patronem Zabrze. ■

**Hejnał zabrzmiał z wieży przyszelego ratusza**



# 168 godzin



ROMAN KONZAL

**Będą modlili się przez pełnych siedem dni, w dzień i w nocy. Za miasto i o jedność chrześcijan. O takiej nieustającej modlitwie mówią, że jest jak przekazywanie sobie warty. A ta trzymana jest w ważnej sprawie.**

tekst  
**MIRA FIUTAK**

**I**nicjatywa nosi nazwę 24-7, bo tyle godzin i dni bez przerwy będzie trwała modlitwa. To długie spotkanie modlitewne planowane jest w parafii Chrystusa Króla w Gliwicach od 18 do 25 stycznia, czyli w Tygodniu Modlitw o

Jedność Chrześcijan. Proboszcz ks. Artur Sepiolo mówi, że zderzyły się tu i połączyły różne rzeczywistości. Ta niecodzienna forma modlitwy non stop z tym wszystkim, co na co dzień dzieje się w parafii.

Tydzień ma być wielką szkołą modlitwy, w której każdy może wybrać najbardziej odpowiadającą mu formę. Np. indywidualną, która będzie trwała nieustannie w tzw. pokoju modlitwy. Na stronie internetowej zamieszczony został już grafik, gdzie można rezerwować sobie godziny, w których ktoś chce się modlić (sam bądź w większej grupie). Taką chęć można zgłosić również telefonicznie. Równocześnie w kościele będzie trwała modlitwa wspólnotowa, w kaplicy bocznej przez cały dzień będzie adoracja (planowane są również dwie adoracje nocne). Wszystkie spotkania istniejących w parafii grup również zostaną włączone w tę modlitwę jedności.

Z propozycją takiej nieustannej modlitwy zgłosiły się do proboszcza osoby, które wcześniej już spotkały się z tą formą. Paweł Terlecki, zaangażowany w organizację tego

**Modlitwa za miasto obejmuje wszystkie ważne sprawy, rządzących, mieszkańców, wierzących i niewierzących**

tygodnia, do tej pory brał udział w jedno- i trzydniowych modlitwach. – W tej inicjatywie chodzi o stworzenie miejsca, gdzie można się wy-ciszyć i spotkać z Bogiem, zostawiając za sobą cały zgiełk – wyjaśnia. – Takiej przestrzeni, gdzie człowiek przychodzi i nie znajdzie niczego innego poza miejscem do modlitwy. Wiemy, jak w domu czasem różne rzeczy nas rozpraszaają. Jeszcze wysię maila, jeszcze zaparzę kawę... A tutaj nikt nie przeszkodzi, nie wejdzie, jest tylko ten człowiek i Bóg. Bo to jest jego godzina z Bogiem, którą sobie specjalnie zarezerwował.

Znajdzie się tam też tablica, gdzie każdy będzie mógł napisać o swoim spotkaniu z Bogiem. A następnym – „przejmujący po nim wartę” – przeczytać to. Tych 168 godzin również w ten sposób spleta się w jedną modlitwę. Paweł Terlecki studiuje architekturę i prowadzi własną firmę. Na ten tydzień odłoży pracę. Liczy również na to, że modlitwa przedłuży się poza wyznaczony czas i przywołuje przykład Międzynarodowego Domu Modlitwy w Kansas City, gdzie liczna już dziś wspólnota modli się nieustannie od 1999 roku. Cieszy się



# modlitwy

też, że w gliwickie wspólne wołanie do Boga zaangażowali się chrześcijanie różnych wyznań, on sam jest protestantem.

W tej inicjatywie spotkały się też dwie ważne sprawy, których będzie dotyczyła nieustanna modlitwa – jedność chrześcijan i przyszłość miasta. – Modlitwa za miasto to taka otwarta droga dla Bożego działania. Spotkałem Adama Dylusa z Katowic, który opowiedział mi o ich wspólnej – chrześcijan – modlitwie za swoje miasto. Pomyślałem, dlaczego nie modlić się za miasto, w którym mieszkam. Inni pomysleli podobnie – mówi Paweł Terlecki. Za miasto, czyli za rządzących, przewodzących Kościołowi, rodziny, szkolnictwo, gospodarke, media... – Rzeczywistości, w których dokonują się ważne sprawy i odbija się w nich to, co dzieje się w świecie. Modlimy się też za wspólnoty wierzących o otwartość na głoszenie Dobrej Nowiny, żeby były widocznym znakiem dla innych – mówi ks. Artur Sepiolo i przypomina słowa Jana Pawła II, że „przyszłość Europy rozstrzyga się w miastach”.

Rozmowa z **ks. Arturem Sepiolo**, proboszczem parafii Chrystusa Króla w Gliwicach

**MIRA FIUTAK:** *Czy z ekumenizmem i jednością w świecie jest aż tak źle, że w czasie tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan postanowiliście modlić się przez pełne 7 dni, 24 godziny na dobę?*

KS. ARTUR SEPIOLO: – Ta inicjatywa nie powstała jako rodzaj agresji czy pretensji do świata, tylko z przekonania, że potrzeba coraz więcej modlitwy, zakorzenienia w Bogu i świadomości tego, że potrzebujemy jedności w tej modlitwie. Również w wymiarze wszystkich grup, wspólnot i tych, którzy chcą razem pracować. Tym bardziej warto to podjąć, że hasło Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan brzmi: „Nieustannie się módlcie” i w tym roku obchodzony jest on po raz setny. Jak będzie wyglądała przyszła jedność, tego nie wiemy, natomiast dziś warto się o nią modlić. O jedność w znaczeniu jednoczenia pragnień serc, podejmowania wspólnych inicjatyw ewangelizacyjnych, uwielbiania Boga. W tym możemy się jednoczyć i nie ma żadnych przeszkód ku temu. Ideą tej inicjatywy jest wołanie do Pana Boga i walka o przebudzenie. Spotkały się tu dwie rzeczywistości – modlitwa za miasto i o jedność. Zapraszamy z jednej strony środowisko parafii, a z drugiej siostry i braci protestantów oraz innych wspólnot. Zachęcamy i zapraszamy ludzi, którzy chcą się modlić, a nie Kościoły, bo nie jest to ekumenizm na zasadzie oficjalnego spotkania.

**Jeśli mówimy o tym ekumenizmie „oddolnym”, to co jest podstawą dla dobrego spotkania osób różnych Kościołów chrześcijańskich?**

– Na pewno ugruntowana wiara, bo to daje poczucie pewności, że nikt nikogo nie będzie indoktrynował, przeciągał, udowadniał sobie i innym, kto ma rację. Drugim elementem jest poczucie wezwania do tego, by realizowana była jedność. Jezus chciał jedności, to my też jej chcemy. Jeśli jest takie pragnienie w sercu, wtedy spotkanie jest dobre. Nie na zasadzie udowadniania sobie kto, kiedy się pomy-



KLAUDIA CWOŁEK

lił i dlaczego w coś wierzy albo nie wierzy, ale pragnienia budowania jedności. Jednocześnie mamy świadomość, że ona nie jest ani idealna, ani już osiągnięta, ani stu-procentowa. Trzeci element to życzliwość, czyli popatrzenie na człowieka, kontekst, w którym żyje, historię, która go określa i determinuje to, co myśli i jak wierzy. I ostatnia rzecz to cel, który chcemy osiągnąć. Jeśli jest nim uwielbienie Jezusa czy ewangelizacja, to spotkanie jest udane, czyli po prostu dobre.

**Wystarczy chętnych do modlitwy, to przecież aż 168 godzin?**

– Myślę, że tak. Jest to działanie z wiarą, jak to się czasem określa. Zakładamy, że za tą inicjatywą modlitwy o jedność i za miasto, za gromadzeniem się chrześcijan pragnących, by z tego spotkania wyniknęło głoszenie Dobrej Nowiny, stoi Jezus. Nie mamy jeszcze w tej chwili wypisanych wszystkich godzin, imiennie osób, ale ufamy, że jest to na tyle ważne i wartościowe, że znajdą się ci, którzy będą się modlili, czuwalili, adorowali i wielbili. Poza tym Gliwice są miastem, gdzie widać zaangażowanie wielu środowisk, dzięki ich aktywności udało się już realizować inne duże inicjatywy. I to jest ten ludzki, doświadczalny czynnik, na którym opieram swoje przekonanie.

## ZAPROSZENIE DO WSPÓLNEJ MODLITWY

Tygodniowa modlitwa w parafii Chrystusa Króla w Gliwicach (ul. Okrzei 31) rozpocznie się 18 stycznia o godzinie 19.00, zakończenie 25 stycznia, również o godz. 19.00, po którym planowane jest jeszcze całonocne uwielbienie.

Zgłoszenie swojego udziału w tej inicjatywie modlitewnej – indywidualne lub większej grupy – na [www.24-gliwice.com](http://www.24-gliwice.com), tel.: 0 32 231 52 72 (w poniedziałek i środę w godz. 16.00–18.00) lub 0 507 023 204. Szczegółowe informacje na: [www.24-gliwice.com](http://www.24-gliwice.com), [www.modlitwamiasto.pl](http://www.modlitwamiasto.pl).



ROMAN KONZAL

Wolontariat w tarnogórskiej parafii śś. Piotra i Pawła

## Zapłatą jest uśmiech

W każdą sobotę w przykościelnej salce bezinteresownie pomagają najmłodszym. Młodzi wolontariusze tydzień w tydzień poświęcają swój czas najuboższym dzieciom z parafii śś. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach.

Grupa wolontariuszy działa przy tarnogórskiej parafii od października 2006 roku. – Była to inicjatywa zarówno młodzieży z II LO im. S. Staszica w Tarnowskich Górach, w którym jestem katechetą, jak i moja. Naszym celem jest pomoc dzieciom, szczególnie ze śródmieścia, gdzie ubogich rodzin jest więcej niż w innych częściach miasta – mówi ks. Bartosz Pod-

hajecki, wikariusz z parafii śś. Piotra i Pawła, opiekun grupy.

Wolontariat działa na zasadzie świetlicy. W każdą sobotę od 11.00 do 15.00 licealiści prowadzą zajęcia z dziećmi. Jednak na samej świetlicy się nie kończy. – Dwa razy w miesiącu wychodzimy na basen. Organizujemy także półkolonie, zarówno zimowe, jak i letnie, oraz okolicznościowe imprezy. Dla naszych podopiecznych przygotowujemy również paczki świąteczne. We wszystkim pomaga nam parafialna Caritas – opowiada ks. Podhajecki. Od tego roku wolontariusze udzielają także darmowych korepetycji.

Jednak świetlica nie mogłaby funkcjonować, gdyby nie pomoc parafian, i to nie tylko ta finansowa. – Pomagają nam lokalne



ALEKSANDER GLOWANIA

sklepy i piekarnie. Bardzo często dostarczają swoje produkty. A środki finansowe czerpiemy m.in. ze sprzedaży parafialnego pisma „Apostoł”. Każdy pomaga, jak tylko może, i to jest najpiękniejsze – cieszy się wikariusz.

Marta Grzesik, tegoroczna maturzystka, szefowa wolontariuszy, jest w grupie od początku. – Znalazłam się w niej przez przypadek. Miałam trochę wolnego czasu, a że nie lubię go marnować, to wspólnie z księdzem zebraliśmy kilku „fanatyków” i wszyscy razem zaczęliśmy coś robić.

Obecnie wolontariat liczy 15 osób, większość to uczniowie z II LO. – Tylko dwie osoby są spoza li-

**Tarnogórscy wolontariusze ze swoimi podopiecznymi spotykają się w każdą sobotę. Z lewej ks. Bartosz Podhajecki, opiekun grupy**

ceum, ale nie ma to żadnego znaczenia – uśmiecha się Marta. – Ta piętnastka to ruchoma liczba. Na początku przychodziliśmy do świetlicy według grafiku, teraz każdy przychodzi wtedy, kiedy może, niektórzy nawet co tydzień. Ks. Bartosz Podhajecki o swojej młodzieży mówi krótko: – Jest wyjątkowa. Nie trzeba było ich do niczego namawiać. Ja tylko podchwyciłem ich pomysły i stworzyłem warunki do jego realizacji. Oni są naprawdę mocno zaangażowani w działalność wolontariatu i nie jest to na zasadzie słomianego zapalu. Wiedzą, czego chcą. Myślę, że dają im to wiele satysfakcji.

**ALEKSANDER GLOWANIA**

Zofia Wilk od 60 lat śpiewa w parafialnym chórze

## Śpiewanie kochałam zawsze

Rozmowa z **Zofią Wilk**, od 60 lat chórzystką przy parafii św. Bartłomieja w Gliwicach

**Ks. WALDEMAR PACKNER:** W tym samym chórze, przy tej samej parafii, śpiewa Pani od 60 lat. Czy ktoś z chórzystów pobił ten rekord?



ARCHIWUM PRYWATNE

naszym domu. On namówił mnie, abym zaczęła śpiewać w chórze. Razem ze mną w tym samym roku do chóru wstąpiło jeszcze 13 dziewcząt, do dziś śpiewam tylko ja.

**I po dwóch miesiącach pierwszy raz śpiewała Pani...**

– ...na Boże Narodzenie 1947 roku. Podczas Pasterki wykonaliśmy mszę bożonarodzeniową śląskiego kompozytora Ignazego Reimanna. Jeśli w życiu człowieka są chwile, których mimo lat nigdy się nie zapomni, to z pewnością dla mnie takim wydarzeniem był pierwszy występ w parafialnym chórze.

**Od tego roku nigdy Pani nie przestała śpiewać?**

– W tym samym chórze, w tej samej parafii śpiewam 60 lat. Zmieniali się dyrygenci, by-

ło ich chyba sześciu, zmieniali się chórzystki, zmieniały się czasy, wszystko się zmieniało, a dla mnie zawsze ważny był chór, próby i koncerty. Od zawsze lubiłam śpiewać i ta miłość została mi do dziś. Każdy poniedziałek i czwartek miałam zajęty przez próby chóru. Zawsze tak starałam się ułożyć pracę w gospodarstwie, aby w nich uczestniczyć. Przez te lata tylko wyjątkowo, najczęściej z powodu choroby, nie byłam na próbach.

**A które występy szczególnie Pani pamięta?**

– Śpiewanie podczas procesji Bożego Ciała. Wtedy wykonywaliśmy „Stacje”, utwór, który napisał wrocławski kompozytor Józef Ignacy Schnabl, zwany Śląskim Haydnem. Ten utwór napisany jest na chór i orkiestrę, dlatego podczas tych procesji były dwie orkiestry – jedna dla ludu i jedna dla chóru.

**Czym jest dla Pani śpiewanie?**

– Daje mi bardzo dużo. Lubię śpiewać, spotykam wspaniałych ludzi. Z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że śpiewanie to zdrowie.

**Chórzystki przygotowali niespodziankę z okazji Pani jubileuszu.**

– Podczas naszego spotkania nagle słyszę, abym się odwróciła. Wtedy Krystyna Michalska, jedna z chórzystek, włożyła mi na głowę specjalny diadem, a od chóru dostawałam wspaniały album o Janie Pawle II.

**Miała Pani 17 lat, gdy zaczęła śpiewać w chórze. Dziś wiele parafialnych zespołów narzeka na brak młodych, którzy mieliby ochotę śpiewać. Jak zachęciłaby Pani tych, którzy się wahają?**

– Niech tylko spróbują. Znajdą i wielu przyjaciół, i przeżyją wspaniałą przygodę, być może na całe życie. ■



Rodzinny konkurs

## Wygraj

**TU I TERAZ**

Informacje  
z diecezji gliwickiej  
niedziela, godz. 9.00

96.2 fm  
**plus**  
radio

Wydawnictwo  
**JEDNOŚĆ**

Wspólnie z Radiem Plus proponujemy konkurs, w którym co niedzielę można wygrać ciekawe nagrody dla całej rodziny.

Za tydzień 20 stycznia 2008 roku w programie „Tu i teraz” audycja o Towarzystwie Pomocy im. św. Brata Alberta, które od lat aktywnie działa na rzecz bezdomnych i biednych, m.in. w Zabrze oraz Gliwicach.

Aby wygrać ciekawe książki Wydawnictwa Jedność, należy zadzwonić po zakończeniu audycji do studia (tel. 0 32 232-52-32) i odpowiedzieć na pytanie: W którym mieście działa „Przytulisko” – schronisko dla bezdomnych mężczyzn, prowadzone przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta?

Magazyn „Tu i teraz” przedstawia wydarzenia z życia lokalnego Kościoła, rozmowy z ciekawymi ludźmi oraz reportaże z miejsc, które mają szczególne znaczenie dla diecezji. Początek audycji: niedziela, godz. 9.00.

Na zwycięzców co tydzień czeka jedna z czterech nagród – godzinny pobyt w Parku Wodnym w Tarnowskich Górach (dla czterech osób), zaproszenie dla czterech osób do Multikina w Zabrze, rodzinne wejście do Fantazy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard, gry wideo) oraz książki ufundowane przez Wydawnictwo Jedność. ■

Parafialny kurs tańca

## Taneczne środy

– Do przodu, do tyłu, dostawić. A teraz szybciej, do przodu... Grażyna Czekaj na podwyższeniu pokazuje kroki, a kilkanaście osób za jej plecami stara się W wiernie powtarzać.

Prawie same dziewczyny, w tym wieku chłopcy niechętnie biorą się za taniec. Od trzech miesięcy w parafii św. Andrzeja w Zabrze w środowe popołudnia dzieci i młodzież spotykają się na kursie tańca. Nauka jest bezpłatna, więc skorzystać może każdy.

Grażyna Czekaj od 8 lat tańczy w Gliwickim Stowarzyszeniu Taneczno-Sportowym SZOK. Razem ze swoim obecnym partnerem Radosławem Załęskim zdobyli wicemistrzostwo okręgu śląskiego i zajęli 10. miejsce w mistrzostwach Polski w klasie B. – Mogę powiedzieć, że taniec jest moim życiem. Już nie wyobrażam sobie tego, żeby nie tańczyć. Jeśli ktoś pokocha taniec, to nie da się od tego uciec. Ale trzeba pamiętać, że to też ból nóg, kręgosłupa, kontuzje, mało czasu dla przyjaciół, a czasem porażki, jeśli traktuje się taniec zawodowo – mówi o sobie. W roli instruktorki występuje po raz pierwszy.

## Przede wszystkim hip-hop

– Trochę salsy umiemy. To co teraz? – pyta i słyszy chóralną odpowiedź: – Hip-hop. – Może jednak najpierw rumba – zachęca do niełatwych kroków, a z głośnika płyną już kubańskie rytmy. Ale kiedy płynne ruchy rumbi zamieniają się w hip-hopowe, we wszystkich wstępują nowe siły. Chodzą głowy, ramiona, łokcie. Rytmicznie, równo. Paweł Pozor nie oszczędza się, jest dziś jedynym chłopakiem na zajęciach. – Nie chodziłem od początku, ale szybko nadrabiam. Najpierw trochę nauczyłam



ROMAN KONZAL

dzievczyny i siostra. Najtrudniejsza jest salsa, w ogóle mi nie wychodzi. Ale lubię rock and rolla, czuję, no i hip-hop – opowiada.

## Nowa przestrzeń salki

Proboszcz parafii ks. Arkadiusz Kinel jeszcze nie wie, jak rozwinię się ten pomysł, ale widzi, że to dziś właściwa droga w duszpasterstwie. – Nie jest to działanie stricte religijne. Po prostu zapraszamy do salek na różne zajęcia, żeby młodzież uważała je za przyjazne miejsce. Pokazujemy, że nie muszą kochać się im tylko z zajęciami katechetycznymi i formacyjnymi. Wchodzimy tu w nową przestrzeń. Szukamy sposobów dotarcia do ludzi młodych, żeby doprowadzić ich do Pana Boga. Nawet nie chodzi o to, żeby dzieci nauczyły się świetnie tańczyć, ale żeby wyzwolić w nich coś pozytywnego. Im samym pokazać, ile potrafią osiągnąć – mówi proboszcz. Przedsięwzięcie popiera mama 6-letniej Marty: – To dobry pomysł, żeby zrobić zajęcia taneczne tu, na miejscu. Dzieci dobrze się tu czują, znają się między sobą z przedszkola czy podwórka. Uczą się czegoś nowego,

**Grażyna Czekaj uczy kroków prostego układu tanecznego**

a przy okazji to dla nich gimnastyka.

Ewelina Pałaszewska od 4 lat tańczy w Klubie Tanecznym Fo-

rum. Tam ma zajęcia raz w tygodniu, ale to dla niej za mało. Razem z koleżankami chodzi więc na taniec w parafii. Mają 12 lat i są najstarsze w grupie. Ewelina najlepiej czuje się w tańcach latynoamerykańskich. Kasia Iwańska wymienia sambę, jive'a i walca angielskiego. – A mnie pasuje wszystko – mówi Ola Siudzińska, która termin kursu ogłosiła całej klasie. – Razem z Kasią nauczyłyśmy się kroków z Internetu, potem od Eweliny. I tak próbowałyśmy same. – Ale nie bardzo nam wychodziło – wtrąca Kasia. – Liczy się wytrwałość i ochota, bo przecież zaczyna się od nudnego ćwiczenia w kółko kilku kroków – dodaje z własnego doświadczenia Ewelina

Potwierdza to ich młoda nauczycielka. Sama zaczęła tańczyć w wieku 6 lat. Teraz, żeby osiągać sukcesy, na parkiecie spędza dziennie około 2 godzin. Mówi: – Chciałabym przekazać, czego się nauczyłam. Najtrudniejsze w nauce tańca jest to, żeby uczniowie zaczęli tańczyć. Nie tylko powtarzali kroki, ale wydobyli ze swojego ciała taniec.

MIRA FIUTAK

Przygotowano ponad 4 tys. paczek

## Caritas na święta ubogim

Caritas parafii i koła charytatywne, działające na terenie diecezji gliwickiej, przygotowały z okazji świąt Bożego Narodzenia ponad 4000 paczek dla dzieci.

Symboliczne prezenty świąteczne otrzymały również osoby obłożnie chore, starsze, samotne – za pośrednictwem wolontariuszy lub księży odwiedzających przed świętami swoich parafian. – W większości parafii naszej diecezji Caritas parafialne zorganizowały spotkania oplatkowe lub wieczerze wigilijne dla osób samotnych. Tego rodzaju spotkania cieszą się dużą frekwencją – powiedział ks. Jan Łojczyk, wicedyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej.

W takich chwilach osoby samotne są niezmiernie wdzięczne za to, że nie brakuje wokół wrażliwych i dobrych ludzi, którzy potrafią im ofiarować swój czas i serce. Tego rodzaju spotkania, w zależności od pomysłowości organizatorów, mają różną formę. – Przeważnie poprzedza je



KS. JAN ŁOJCZYK

**Wigilia w Warsztatach Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Gliwickiej w Zabrze**

wspólna Eucharystia, po której w salce parafialnej wszyscy się gromadzą, aby złożyć sobie życzenia i połamać się oplatkiem – powiedział ks. Łojczyk. W wielu parafiach w czasie spotkania z samotnymi wystawiane są jasełka, przygotowane przez dzieci lub parafialną młodzież. Zwykle zaproszeni zasiadają również do wieczerzy wigilijnej, po której następuje wspólne kołędowanie. ■

Ciekawa podróż do przeszłości

## Album o starych Kaletach

Pod koniec ubiegłego roku ukazał się ciekawy album „Kalety na starych widokówkach i fotografiach”.

Leżące niedaleko Lublińca Kalety powstały na granicy czterech wielkich majątków ziemskich – Woźnik, Lubszy, Koszęcina oraz Żygłina. Jednak wykupienie trzech majątków przez rodzinę Donner-smarcków ze Świerklańca oraz budowa Kolei Prawego Brzegu Odry sprawiły, że niewielka, położona wśród lasów osada stała się prężnym ośrodkiem administracyjnym, a budowa fabryki celulozy i papieru spowodowała rozwój Kalet.

Piotr Kalinowski postanowił zebrać stare pocztówki i fotografie Kalet i opublikować je w ciekawym albumie. Jak sam pisze, „nieistniejące domy, zabudowania, dawne



ulice i drogi – utrwalone na starej fotografii – spowodują niewątpliwie u niejednego Czytelnika zadumę nad losem i przemianami”. Album zawiera kilkadziesiąt starych pocztówek i zdjęć, które pomagają w podróży do początku XX wieku. Zobaczyć można nie tylko nieistniejące już obiekty, ale poznać również codzienne życie mieszkańców. Z pewnością na starych fotografiach wielu mieszkańców Kalet rozpozna swoich przodków.

Wydany na kredowym papierze album opatrzone jest komentarzem w języku niemieckim i angielskim. Może więc być doskonałym prezentem dla tych, których kiedyś los rzucił z Kalet w różne zakątki świata. ■

Piotr Kalinowski, „Kalety na starych widokówkach i fotografiach”, Wydawnictwo MS, Opole 2007.

## Zapowiedzi

### ■ MUZYKA NA ROZBARKU

13 STYCZNIA, godz. 12.00, kościół św. Jacka w Bytomiu – Msza św. z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. 20 STYCZNIA, godz. 17.00 – koncert Górniczej Orkiestry Dętej „Bytom”.

### ■ ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE ŚRODOWISK TWÓRCZYCH

z udziałem bp. Gerarda Kusza odbędzie się 13 STYCZNIA o godz. 16.00 w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry). W programie: koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu chóru „Talis Cantus” z Otmuchowa i „Fraternitas” z Nysy; wernisaż wystawy malarstwa prof. Lecha Kołodziejczyka.

### ■ KONCERT U FRANCISZKANÓW

13 STYCZNIA, godz. 17.00, kościół św. Wojciecha w Bytomiu przy placu Klasztornym 5 – koncert kapeli „Wałasi” z Istebnej wraz z braćmi Lasoniami. W programie: koncert Wołanie, pastorałki beskidzkie i kołedy polskie.

### ■ MONA LISA I DAMIAN HOLECKI

13 STYCZNIA, godz. 17.00, kościół św. Andrzeja w Zabrze – koncert polskich kołęd i autorskich pastorałek w wykonaniu Mony Lisy i Damiana Holeckiego.

### ■ KONCERT KOŁĘD

13 STYCZNIA, godz. 18.30, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach – koncert zespołu parafialnego „Pax et Bonum”.

### ■ ZESPÓŁ AD MAIOREM DEI GLORIAM

z parafii św. Jadwigi w Gliwicach-Brzezince zaprasza na koncerty kołęd i kwestę na rzecz stowarzyszenia „Ja – Ty – My”.

13 STYCZNIA, godz. 14.30, kościół Nawiedzenia NMP w Bojszowie,

18 STYCZNIA, godz. 18.45, Centrum Edukacyjne Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry),

20 STYCZNIA, godz. 17.00, parafia św. Jacka w Gliwicach Sośnicy,

27 STYCZNIA, godz. 15.00, parafia św. Jadwigi w Brzezince.

Wstęp wolny, ofiary dowolne.

### ■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 16 STYCZNIA w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja o. Włodzimierza Zatorskiego pt. „Wiara i rozum”.

### ■ NABOŻENSTWO EKUMENICZNE

19 STYCZNIA, godz. 10.00, kaplica Kościoła ewangelicko-augsburskiego przy placu Klasztornym 3 w Bytomiu.